Wydanie wieczorowe.

Cena 3 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela 28 Marca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 74.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnoszenie do domów 10 kop. miesięcznie
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.—Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 stronicy i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologja 20 kop.
Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Ostatnie wiadomości.

Wielka Kwatera Główna.

27 marca.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

W Wogezach posiedli wczoraj fracuzi szczyt góry Harmannsweilerkopf. Brzeg szczytu zatrzymały wojska nasze.

Lotnicy francuscy obrzucali bombami Bapaume i Strassburg w Alzacji, nie wyrządzając szkód wojennych.

W Bapaume zabito jednego francuza, dwóch ciężko raniono. Zmuszono lotnika nieprzyjacielskiego, na północny-zachód od Arras, do opuszczenia się i rzucono [illegible] bomb.

Z terenu wschodniego.

Rosjan, którzy podobnie jak na Kłajpedę, wyruszyli z Taurogów na Tylżę w celu rabunków, pobiliśmy pod Langszargen z wielkimi stratami i przez Jeziorupę odparliśmy ich za skrawek Jury.

Między lasem Augustowskim a Wisłą odparliśmy różne ataki rosjan.

W pojedyńczych miejscach walka trwa jeszcze.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 27 marca. Wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela, rozbiły się ponownie silne ataki rosyjskie, na froncie walki w Karpatach.

Z wielką zaciętością trwają walki na wyżynach pod Banyavoelgy i po obu stronach doliny Latorczy, na południe od Laborezrewa.

Po zaciętej bitwie na Bukowinie, na północny-wschód od Czerniowiec, odparły wojska nasze większe siły rosyjskie, aż pod granice Cesarstwa, zajęły wiele miejscowości i wzięły do niewoli przeszło 1000 jeńców, zdobyły także 2 działa.

W Polsce rosyjskiej i Galicji zachodniej nie zaszły zmiany.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Hoefer
feldmarszałek-lejtnant.

Generał Pau wraca do Francji.

PETERSBURG, 26 marca. Wojskowa delegacja francuska z generałem Pau na czele powróciła z Warszawy do Petersburga i uda się niebawem z powrotem do Francji. Pogłoski, jakoby generał Pau miał zamieszkać na czas dłuższy w Warszawie i objąć nawet kierownictwo armji rosyjskiej, są tendencyjnie zmyślone. Generał Pau zabawi w Petersburgu tylko kilka dni jeszcze.

Włochy pozostają przy swej polityce.

BERLIN, 27 marca. Biuro Wolffa rozpowszechnia następującą wiadomość londyńską: Biuro Reutera otrzymało od ambasady włoskiej upoważnienie do stwierdzenia, że nie ma żadnego potwierdzenia pojawiających się w ostatnich dniach w prasie pogłosek, jakoby między Niemcami a Włochami ustał ruch albo jakoby przesuwano wojska i flotę, lub jakoby wogóle zaznaczyła się zmiana w polityce włoskiej; oświadcza się, że [illegible] samo, jakie było dawniej.

Rosyjska wyprawa rabunkowa przeciwko Memlowi.

—X—

Z głównej kwatery niemieckiej donoszą o zajściach w Memlu (Kłajpedzie) następujące szczegóły:

W czwartek, dnia 18 marca, ruszyli Rosjanie, nadchodząc równocześnie z północy i wschodu, w kilku kolumnach przeciwko Kłajpedzie. Było ich 7 bataljonów pospolitaków z 6 do 8 starszemi działami, kilka szwadronów pospolitego ruszenia, 2 kompanje piechoty marynarskiej, 1 bataljon 270 pułku rezerwy oraz straż pograniczna z Rygi i Libawy, razem 6 do 10 tysięcy ludzi. Słabszy liczebnie landszturm musiał w końcu cofnąć się także poza miasto i zatokę.

Rosjanie spalili podczas marszu z Nimmersatt i Laugallen liczne budynki, przedewszystkiem stodoły; ogółem uszkodzono ciężko 15 miejscowości; znaczną liczbę mieszkańców, także żony i dzieci zawleczono do Rosji, pewną ilość mieszkańców zabito. Wieczorem dnia 18 marca weszli Rosjanie do Kłajpedy. Wojsko umieszczono przeważnie w koszarach.

W piątek wieczorem zjawił się komendant rosyjski na ratuszu, zażądał oddania nadburmistrza i później jeszcze trzech innych obywateli jako zakładników i kazał ich odprowadzić do koszar, które Rosjanie już doprowadzili do stanu nie do opisania. Na ulicach miasta włóczyły się plądrujące oddziały żołnierzy rosyjskich, aresztowały mieszkańców, wchodziły do domów, wybijały szyby w sklepach, plądrowały i rabowały sklepy z żywnością i obrabowały zupełnie dwa sklepy zegarmistrzowskie oraz jeden jubilerski. W trzech wypadkach stwierdzono dotychczas pogwałcenie kobiet. Pożary i burzenie domów na ogół się nie zdarzały. Wiadomość, jakoby motłoch rosyjski był przyjął udział w wybrykach, nie potwierdziła się.

Komendant rosyjski, któremu dzikie nadużycia własnych ludzi wydawały się samemu potwornemi, starał im się zapobiedz, przez cofnięcie bandy rabusiów do koszar i zamknięcie bram koszarowych.

W sobotę przed południem miasto samo opróżnione było z żołnierzy rosyjskicz, z wyjątkiem patroli. W sobotę wieczorem Rosjanie odeszli. Tylko pojedyńcze oddziały maruderów pozostały w Kłajpedzie. Chcieli oni już oddać karabiny swoje na ratuszu, gdy w niedzielę po południu znowu silniejsze oddziały rosyjskie od północy wtargnęły do miasta. Natknęły się one w Kłajpedzie już na patrole niemieckie, za którymi przybyły silniejsze wojska niemieckie od południa.

W energicznym ataku, podczas którego odznaczył się szczególniej bataljon Nussbauma z królewieckiego pułku zapasowego, wyparli oni Rosjan z Kłajpedy. W zaciętej walce ulicznej stracili Rosjanie około 150 poległych, nasze straty były nieznaczne. Podczas cofania się porwali Rosjanie za sobą w tył własne nadchodzące posiłki. Zakładnicy podczas zbliżania się wojsk naszych odjechali pod eskortą ku północy. Pod Laskiem królewskim powóz stanął, a eskorta uciekła. Aresztowani obywatele usiłowali powrócić do Kłajpedy; burmistrza Pockelsa, który upadł na drodze, poranili ciężko bagnetami [illegible] żołnierze rosyjscy. [illegible] podczas przemarszu przez [illegible] ciężkie straty skutkiem ognia działowego krążowników naszych, które uczestniczyły w pogoni. Wpadło w ręce nasze 500 jeńców, 3 działa, trzy karabiny maszynowe i wozy z amunicją.

Wyprawa rosyjska przeciwko Kłajpedzie charakteryzuje się jako impreza rabunkowa, przy której z góry chodziło mniej o sukces wojskowy niż o zdobycz i spusztoszenie. Podobną wyprawę planowano, jak się zdaje, przeciwko Tylży. Komendant rosyjski wypytywał w piątek wieczorem nadburmistrza Kłajpedy, jaki jest stan w Tylży i zdumiony był wielce, gdy usłyszał, że miasto znajduje się w rękach niemieckich.

Przy wojskach niemieckich, które uprzątnęły Kłajpedę, znajdował się także najmłodszy syn cesarza, książę Joachim pruski. Gdy go ludność poznała, witała go wszędzie z zapałem.

Wśród jeńców.

—:—

„Dziennik Poznański", podając wyjątki ze sprawozdania członków sejmu pruskiego, którzy zwiedzili obóz jeńców w Doeberitz za Szpandawą, między innemi pisze:

...Po godzinnej podróży stajemy w Doeberitz. Obóz znajduje się niedaleko dworca. Już w drodze do obozu spotykamy grupy jeńców, mających w ręku łopaty i miotły: czyszczą drogę na nasz przyjazd. Czem więcej zbliżamy się do obozu, tem bardziej rośnie liczba jeńców. Pospolitacy z najeżonemi bagnetami strzegą ich i słychać wciąż komendę niemiecką.

Jeńcy przyswoili sobie już o tyle znajomość języka niemieckiego, że komendę rozumieją.

Rosjanie są dosyć potulni i z pewną rezygnacją poddają się swemu losowi. Wypełniają rozkazy, jakby im je dawał ich własny przełożony. Francuzi zaledwie głowę skręcają w nakazanym kierunku, a Anglicy, dumni przeważnie, nie wiele reagują na takie rozkazy.

Pod domem na chodniku przechodzę około kilku jeńców, którzy, widząc nas przechodzących, roboty zaprzestali i ciekawie się nam przyglądają, trzymając przy boku miotły i łopaty, jak karabiny. Przystaję i zagaduję ich w języku ich rodzinnym.

Jak się macie chłopcy? Gdzie was wzięto do niewoli?

Odpowiadają jakimś dziwnym językiem rosyjskim. To nie Rosjanie.

— Czyście Polacy?

W oczach zabłysła im radość, twarze się rozpromieniły.

— Polacy, proszę pana! —odpowiadają chórem.

— Skąd jesteście?

— Z Warszawy, z Łodzi, z gubernji piotrkowskiej, radomskiej, niektórzy z Częstochowy.

— Jakżeż tu z wami?

— Wszystko byłoby dobrze, jeno troska gryzie, bo nie wiadomo, co tam w domu się dzieje. Już tyle miesięcy jesteśmy tu, a końca nie widać. Dałby Bóg, aby ta wojna czemprędzej się skończyła.

Serca mają pełne troski o rodziny, o dobytek i biedne ich mienie, które tam zostawili na łasce Bożej i pod opieką niewiast. Ludzie wszyscy starsi, zapasowi, przydzielono ich do pułków stojących stale w Króle[illegible]

...Stajemy w obozie. Wita nas generał Loebell, poczem udajemy się do właściwego obozu, olbrzymiego ogrodzenia, gdzie stoją liczne baraki drewniane, tu i owdzie rozbite są namioty. W obozie roi się od żołnierzy w mundurach nieomal wszystkich państw europejskich.

Najwięcej, zdaje się, jest w Doeberitz Rosjan. Jeńcy rosyjscy znajdują się w stanie bodaj najgorszym. — Wielu z nich nie ma już szynelów brunatno-szarych, po których zdaleka ich się poznaje. Noszą stare płaszcze cywilne. U wielu też już podarło się obuwie i noszą olbrzymie pantofle drewniane.

Najlepiej przedstawiają się Anglicy, znać że dbają o siebie. Leje deszcz. Powychodzili wszyscy w płaszczach gumowych. Widać odrazu u tych ludzi dawną kulturę. Gdy Rosjanie przeważnie noszą brody, Anglicy wszyscy ogoleni.

* * *

Oprowadzają nas po barakach. Wszystkie opalane. Jeńcy sypiają na siennikach wypchanych wełną z drzewa, takież same kołdry służą im jako nakrycie. W jednym baraku zastaliśmy kilkudziesięciu jeńców rosyjskich. Wszyscy stanęli w szeregach na nasz widok, są tu zgromadzeni ze wszystkich zakątków państwa rosyjskiego. Przeważają polacy z Królestwa i z Litwy; są z Kaukazu Gruzini i Tatarzy. Nie brak i mieszkańców Sybiru.

W innych barakach zastaliśmy przeważnie Francuzów i Belgijczyków.

W obozie są dwa szpitale, jeden dla chorych, drugi dla rannych. Na łożach leżą tam obok siebie Polacy, Rosjanie, Francuzi i Anglicy. Szpitale są schludne i czyste, w niczem się nie różnią od szpitali zwyczajnych w Niemczech. Przy każdym łóżku stolik, nad stolikiem tablica, na niej nazwisko jeńca i opis choroby. Wszyscy chorzy są zadowoleni, nie słyszałem ani jednej skargi.

Szewców, rymarzy, siodlarzy powybierano, urządzono dla nich warsztaty. Pracują w swem zawodzie, zupełnie jakby u siebie. Szczęśliwi, czas im prędzej ucieka, wyobraźnia ich nie trapi, jak tych drugich, którzy czas tylko jako tako zabijają przed ścigającemi ich wciąż myślami o wojnie i jej skutkach dla kraju i rodziny.

Z ziem polskich.

Odnowienie legjonu wschodniego.

Po odebraniu rosjanom Kołomyi i Nadwornej zgłosiło się przeszło 1500 ludzi, w celu odnowienia legjonu wschodniego, który swego czasu rozwiązany został przez intrygi endeckie.

W sprawie zarzutów uczynionych urzędnikom

państwowym w Galicji narodowości polskiej przez czasopismo berlińskie „Zukunft", jakoby prawie 700 z nich było podejrzanych o zbrodnię zdrady głównej i szpiegostwo, a w uzupełnieniu komunikatu „Gazety Lwowskiej„ w numerze 60 z dnia 14 marca 1916 r., podającego oświadczenie wymienionych tam władz galicyjskich w tym przedmiocie, prezydjum c. k. galicyjskiej Prokuratorji Skarbu, obecnie w Białej, konstatuje następujycy stan rzeczy co do urzędników tej władzy:

Ani w obecnych latach wojennych 1914 i 1915, ani w dawniejszych nie toczyły się przeciw żadnemu z urzędników c. k. galicyjskiej Prokuratorji skarbu, a także przeciw żadnemu z innych funkcjonarjuszy tej władzy ani w cywilnych, ani w wojskowych sądach karnych ani przed władzami policyjnemi żadne dochodzenia o zdradę stanu, szpiegostwo lub inną jaką zbrodnię polityczną, wogóle o jaki czyn karygodny tego rodzaju.

Wzajemny Bank kredytowy dla Galicji.

Sekretarjat Koła wiedeńskiego ogłasza następujący komunikat:

Posiedzenie komisji parlamentarnej Koła Polskiego w dniu 22 marca, poświęcone było wyłącznie sprawie utworzyć się mającego wojennego Banku kredytowego dla Galicji, którego celem będzie pierwsze uruchomienie i odrodzenie gospodarcze powiatów, uwolnionych od nieprzyjaciela.

Po dłuższych naradach upoważniono prezesa Koła do dalszych pospiesznych rokowań z rządem w ramach dotyczczasowego projektu, przy stosownem uwzględnieniu uwag, wypowiedzianych podczas kilkugodzinnej narady.

Deputacja duchowieństwa unickiego

[illegible] chowieństwo grecko-katolickie w Galicji wysłało przedstawiciela swego do hr. Stuergkha z memorjałem, przyczem przedstawiciel zwrócił uwagę na gwałt, który uczyniono w krajach zajętych przez nieprzyjaciela grecko-katolickiej ludności, narzucając jej prawosławie. Prezydent ministrów odpowiedział, że żałuje bardzo, iż obcy gwałtem chcą wiernych nakłonić do odszczepieństwa. Szczególnie odczuwa boleśnie gwałt zadany metropolicie hr. Szeptyckiego. Ciężki czas prób, jak się napewne spodziewa, minie przy pomocy Boskiej. Z zadowoleniem przyjmuje zapewnienie niezłomnej lojalności wobec cesarza i państwa austrjackiego. Jeżeli w ostatnim czasie wśród pewnej części ludności ruskiej w sposób pożałowania godny zaszły objawy, nie dające się niestety pogodzić z tem uczuciem, to podwójnie było potrzebne, aby kler ukraiński wytrwał na stanowisku poprawnem w wierności dla monarchy. Trudne, ale bardzo ważne zadanie wyrasta patrjotycznie usposobionemu klerowi, gdy po zamieszce wojennej wróci na miejsce zawodowej swej pracy i tutaj zaszczepiać będzie w sercach wiernych patrjotyzm i lojalizm oraz ożywiać go i utrwalać słowem i przykładem.

Z Kalisza.

Według „Kurjera Łódzkiego" miasto otrzymało wsparcie w sumie 9000 marek od Komitetu Berlińskiego niesienia pomocy mieszkańcom poszkodowanym przez wojnę. Suma ta ma być rozdzielona pomiędzy biednych mieszkańców miasta bez różnicy wyznań.

Kronika polityczna.

Do czego Rosja zmierza.

„Neue Wiener Tageblatt" przedrukował z organu rosyjskiego „Kijewlanin" ciekawy artykuł nacjonalistycznego posła rosyjskiego Sawenki o celach, jakie Rosja pragnie osiągnąć w wojnie dzisiejszej.

Rosja przedewszystkiem powinna zabezpieczyć swoje stanowisko jako mocarstwo pierwszorzędne, a uzyskać to może jedynie przez zdobycie Karpat i cieśniny Dardanelskiej. Osiągnięcie obu tych celów wymagać będzie od Rosji oczywiście wielkich ofiar, ale Rosji nie wolno ani na chwilę wahać się ze złożeniem tych ofiar. Co dotyczy w szczególności Konstantynopola, to o posiadaniu stolicy Turcji marzą też niektóre ludy bałkańskie, ale te byłyby w razie ostatecznego zwycięstwa Rosji za słabe, aby módz stawić poważniejszy opór historycznym planom Rosji.

Użycie rosyjskiej armji oblężniczej.

[illegible] petersburska „Daily News", armji oblężniczej Przemyśla przerzucono przez Tarnów przeciw Krakowowi 50 tys. żołnierzy, a do wojsk rosyjskich w przełęczy Dukla̧ńskiej i przełęczy Uszockiej 40 tysięcy żołnierzy. W Przemyślu Rosjanie zastali w żaden sposób niezdatną do użytku amunicję i 134 zniszczone działa. Także warsztaty forteczne są na razie nie do użytku.

Anglicy palą misje katolickie.

Niedawno doniósł „Times" o wielkiem zwycięstwie anglików w Kamerunie północnym przez wzięcie fortecy Czang.

Jak należy jednak rzeczywiście ocenić ten nadzwyczajny sukces oręża angielskiego, wynika z nadeszłych tymczasem autentycznych wiadomości ze strony niemieckiej, które obecnie zamieściła „Schles. Volksztg."

Podług tych wiadomości chodzi tutaj o oddanie otwartej, nieobronnej stacji rządowej Czang. W celu powstrzymania nieprzyjaciela, który wdzierał się od północy, dowódzca von Engelbrechten z jedną kompanją wojsk obronnych, zajął pozycję przy wejściu do Czang. Po przymarszu dziesięciokrotnie liczniejszego nieprzyjaciela, cofnął się on do Czang, nie poto, aby tego nieznacznego miejsca bronić, lecz żeby się zaprowiantować, a następnie połączyć się z wojskami niemieckiemi, stojącemi dalej na północ pod Bamum. W pobliżu Czang pozostawił on tylko feldfebla z 38 żołnierzami, aby swój odwrót możliwie najdłużej zamaskować.

Dnia 2 stycznia mała załoga 2800 ludzi, z trzema armatami i kilku karabinami maszynowemi przeciwstawiła się nadciągającym anglikom, w odpowiedzi jednak na strzały armatnie nieprzyjaciela, po kilku salwach zaniechano nierównej walki. Wkrótce pokazała się biała chorągiew na gmachu rządowym. Anglicy wtargnęli do Czang i zajęli stację rządową i leżącą obok niej misję katolicką. Personel misyjny i tych nielicznych europejczyków, prawie same kobiety i dzieci, którzy schronili się do misji, powołano do komendanta angielskiego, dla stwierdzenia tożsamości. Zaledwie oddalili się oni, a już anglicy zagospodarowali się we własności misji. Wszystko bydło zarznięto. Włamano się do składu i śpiżarni i zawartość zrabowano. Wracającym oświadczano, że do 6-go stycznia mają opuścić misję, której zabudowania ulegną zniszczeniu.

Pater Ruf w prośbie do komendanta prosił, aby go jako jedynego katolickiego misjonarza pozostawiono dla opieki duchownej nad murzynami katolickimi w Czang. Jednak nie pozwolono mu na to. Misjonarzy i pozostałych niemców (w tem 13 dorosłych i ośmioro dzieci) wzięto do niewoli i odesłano do krańcowej stacji Kameruńskiej północnej kolei żelaznej. Koleją zawieziono ich do Fernando Poo.

Po wysłaniu misjonarzy zniszczyli anglicy wszystkie zabudowania misji, pozostały tylko nienaruszone dwa domy, które używano jako kościół i szkołę. Także budynki rządowe zrównano z ziemią. Całe wielkie zwycięstwo angielskie było więc jedynie spaleniem kilku opuszczonych budynków rządowych i spustoszeniem katolickiej stacji misyjnej, sprzeciwiającym się prawu międzynarodowemu.

Smierć generała francuskiego Delarue.

Pisma francuskie podają z Chalons sur Marne sprawozdanie o dokonanym tamże pogrzebie generała Delarue. Generał ten podobnie jak generałowie Maunoury i Villaret, został ugodzony niemiecką kulą kyrabinową przy oglądaniu rowu strzeleckiego.

Wyrok w sprawie Desclaux.

Sąd wojenny skazał generalnego płatmistrza Desclaux za sprzeniewierzenie wojskowych dostaw żywności na siedm lat domu karnego i degradację. Oprócz tego wydalony został Desclaux z legji honorowej. Z innych oskarżonych skazano panią Beschoff na dwa lata i żołnierza furażu Verges na jeden rok więzienia. Inni oskarżeni zostali uwolnieni.

Nowe posiłki tureckie w Smyrnie.

ATENY, 26 marca. Dochodzi tu wiadomość, że turcy otrzymali znowu nowe posiłki w Smyrnie. Ogółem stoi tam obecnie 80,000 wojska; 10,000 żołnierzy wysłano do fortyfikacji dardanelskich.

Podziękowanie cesarza za drugą pożyczkę wojenną.

Biuro Wolffa ogłasza urzędowo: Reichs i Staatsanzeiger ogłasza następujący ukaz najwyższy, wystosowany do kanclerza Rzeszy: W przechodzącym wszelkie oczekiwania, w historji finansów wszystkich czasów bez przykładu pozostającym wyniku wpisów na drugą pożyczkę wojenną upatruje dowód, że naród niemiecki za każdą cenę chce zwyciężyć i upatruje ufną w Bogu wiarę w zwycięstwo narodu niemieckiego. Moje cesarskie podziękowanie dotyczy wszystkich, którzy do tego wielkiego sukcesu się przyczynili. Jak świetne czyny mojej armji i mojej floty, tak i to zwycięstwo pozostałych w domu napełnia mnie radością i dumą, że mogę w tym poważnym czasie być pierwszym sługą takiego narodu. Proszę Pana o publiczne ogłoszenie tego ukazu. — Wielka główna kwatera wojenna, 24 marca 1915. — Wilhelm I. R.

Surowe kary.

Przed sądem wojennym w Bydgoszczy odpowiadało sześciu obywateli miasteczka Radziejewa w Królestwie Polskiem o zdradę. Akt oskarżenia obwiniał ich, że gdy 23 września r. z. oddział niemieckiego pospolitego ruszenia wkroczył do [illegible] kich ze swoich mieszkań wraz z innymi obywatelami, których na miejscu zastrzelono. Oskarżeni obywatele: Keliczak, Lewandowski, Rechlewski i Wiśniewski zostali uwolnieni. Natomiast aptekarza Jaraczewskiego i piekarza Zampolińskiego skazano każdego na 10 lat ciężkiego więzienia.

---

24) JÓZEF KATERLA

RÓŻA

DRAMAT NIESCENICZNY.

DRUGI

— Panie! życie przemija, jak sen. Nie możemy go wcale pojąć, jak nie można pojąć snu. Starość jest zła, potworna, jak przebudzenie ze snu. Jakże wrócić życie, jak wrócić sen?

CZWARTY

— Sztuka, poezja...

DRUGI

— Sztuka...

(Dama zstępuje wśród powszechnego aplauzu. Wychodzi z zasłony ułan polski, wszystek złoty od żółtych rabatów i lampasów. Lśniący kask bajecznie ozdabia jego zadartą głowę, — kita djablo stroi kask. Ułan ćmi fajeczkę *brûle-geule*, poprawia szablę i uśmiecha się z tryumfem do burzy, do szaleństwa oklasków. Głosy)

PIERWSZY

— Nasz!

DRUGI

— Oto właśnie! Tego chcieliśmy widzieć!

PIERWSZY

— Brawo! Jakby wyrwany z naszych serc!

TRZECI

— Nareszcie coś, co krzepi ducha i raduje oczy. Co to za strój, co za dzielność.

CZWARTY

— Do mordowania Hiszpanów, broniących swej ojczyzny.

TRZECI

— O, — już jest!

PIĄTY

— Pierwszą nagrodę ułanowi!

TRZECI

„Na wojence — jak to ładnie.
Kiedy ułan z konia spadnie:
Koledzy go nie żałują,
Jeszcze końmi go tratują..."

INFANTKA

(w stroju á la Velasquez do grupy otaczających ją młodzieńców)

— Kiedyż panowie przywdziejecie nareszcie takie oto ułańskie stroje?

BLONDYN

— Pani! Już wkrótce. Już bliski jest ten czas.

BRUNET

— Czy organizuje się znowu jaki bal kostjumowy?

MŁODZIENIEC ZŁOŚLIWY

— Młody Izydor Działoszycki, — dawniej Działoszycker, — kazał się portretować w stroju tego ułana. Malował go sam Drągal, zwany Pinturichio... Mundur i inne efekta żołnierskie, które mamy szczęście widzieć na tem indywiduum, są indywidualną własnością Izia z Działoszyc Działoszyckiego.

DAMA W WIEKU

(do otaczających pań)

— „Matkami niewojennej — niech wam wstyd będzie zwać się generacji..."

(do wykształconego sąsiada na ucho)

— Czy to jest z tego Słowackiego?

PAN WYKSZTAŁCONY

(szeptem)

— To, zda się, z Leopardi'ego.

MŁODZIENIEC ZŁOŚLIWY

— Ten Leopardi nosił przez całe życie garb z tyłu i garb z przodu. Za pośrednictwem garbu na przodzie brzemienny był w tak krwiożercze aforyzmy.

PAN Z ZAROSTEM.

— Takie wiersze w epoce rozbrojenia i konferencji w Hadze! My zawsze opóźnieni jesteśmy w stosunku do Europy i jej kultury conajmniej o pół wieku.

MŁODZIENIC ZŁOŚLIWY

(uspokajająco)

— To tylko mamy na pociechę, że możemy się łatwo rozbroić. Gwiżdżmy na tego żołdaka, zmuśmy go jednomyślnie, żeby zmykał do garderoby, zdjął lampasy, oddał je do zbrojowni Izia Działoszyckiego — i już po naszem rozbrojeniu. Jak sądzisz?

PAN Z ZAROSTEM

— Mogłoby to damom zrobić przykrość, gdybyśmy się względem tego żółtego lansiera, czy szwoleżera tak nieżyczliwie i niegrzecznie zachowali. Byłoby to nie po polsku, niegrzecznie i nie wiedzianoby z jakiego powodu.

MŁODZIENIEC ZŁOŚLIWY

— I na to jest rada. Moglibyśmy się zasłonić względami natury politycznej. Moglibyśmy zapytać, czy należy drażnić czynniki miarodajne widokiem żółtych lampasów w chwili wytężonych „zabiegów" naszego przedstawicielstwa i w sposób lekkomyślny utrudniać wymienione z a b i e g i? Jak sądzisz?

PAN ŁYSIEJĄCY

— Dysputa polityczna? Panowie — w konie! Zmykajmy, uchodźmy sromotnie do bufetu, zasłońmy się od walki tych stronnictw małą czarną i większem Curassao de Chypre!

GRONO DAM

— Ułan — brawo! Ułan — brawo! Brawo!

(Ułan z męstwem schodzi ze stopni. Na jego miejsce wysuwa się nieśmiało zwyczajny zakonnik, jowialny grubasek z uśmiechniętą twarzą. Wita go szept przychylny, pomruk radosny. Głosy)

PIERWSZY

— A — bardzo nam miło powitać...

DRUGI

— Czy to jest wyżej wzmiankowany ojciec Gaudenty?

PAN STARSZY

— Moi panowie! Drwijcie sobie z czego wam się podoba. Tylko już od tych spraw — zdaleka!

(d. c. n.)

Obwieszczenie.

Podług rozkazu pana głównodowodzącego z dniem dzisiejszym wszystkim osobom wojskowym zakazano podczas niedzielnych składek na rzecz biednych miasta Łodzi cośkolwiek dawać; jeżeli osoby wojskowe z pieniędzy z żołdu zaoszczędzonych na cele dobroczynne cośkolwiek dać zamierzają, natenczas zaleca się, aby takie pieniądze w komendanturze miejscowej w Łodzi oddawali, aby je módz zużyć na wsparcie tych niemieckich ziomków, którzy przez bestjalne okrucieństwa moskali w Memlu i okolicy ucierpieli.

Panowie i panie składki zbierające w przyszłości oficerów i żołnierzy niemieckich o ofiary prosić nie mogą.

Łódź, dnia 22 marca 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji **von Oppen.**

Ogłoszenie.

Właściciele fabryk i składów skorżanych pasów transmisyjnych wszelkiego rodzaju również półfabrykacji jako i pasów transmisyjnych i sznurów z innych materjałów (sierci wielbłąda, bawełny, kauczuku i. t. d.) dokładne zapasy swoje do 30 marca 1915 r. w Kreis Wirtschaftsausschuss, w Łodzi, Benedykta № 2 zawiadomić powinni.

Łódź, 25 marca 1915.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji

von Oppen.

Obwieszczenie.

Łódź, d. 27 marca 1915 r.

W ostatnim czasie puszczono w Łodzi często fałszywe pieniądze niemieckiego waluty w bieg, a mianowicie: pięćdziesiątfenygówki i jedno—i dwumarkówki. Takie sfałszowane pieniądze, przed których odebraniem i dalszem kursowaniem się ostrzega, po zewnętrznym brzegu, który źle jest karbowany, łatwo są do rozpoznania. Śledztwo przeciw fałszerzom pieniędzy jest wdrożone.

Kto metalowe lub papierowe pieniądze podrabia, aby je po sfałszowaniu jako prawdziwe używać, podług niemieckich ustaw domem karnym nie niżej jak 2 lata karanym będzie.

Kto podrabiane pieniądze jako prawdziwe odbiera i po przekonaniu się o tem, że one są fałszowane, jako prawdziwe w bieg wprowadza, więzieniem aż do 3 miesięcy lub karą pieniężną do 300 marek karanem będzie.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji

von Oppen.

Ogłoszenie.

Wywóz macy z miasta Łodzi i powiatu łódzkiego, jak przedewszystkiem i przywóz z pwspomnianego obwodu do Niemiec jest wzbroniony.

Ktokólwiek przeciwko rozporządzeniu temu wykroczy karany będzie.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji *von Oppen.*

Łódź, dnia 27 marca 1915.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Palm. św. Jana K.

JUTRO: św. Eustazego.

TEATR POLSKI. Dziś „Oblężenie Trembowli". Początek o godz. 5-ej.

TEATR „THALIA". Dziś „Towarzysz Pancerny". Początek o godz. 5-ej.

TEATR RZEMIEŚLNICZY. Dziś Wieczór słowa i pieśni. Pocz. o g. 4-ej.

ZEBRANIE. Dziś zebranie Stow. drukarzy.

KINEMATOGRAFY „Casino" i „Odeon". We wtorki i soboty zmiana programu.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11-ej—1-ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza" otwarta codziennie od g. 4—7.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Unikajcie gorzałki!

Dla czego?

Gorzałka nie przynosi żadnego osobliwego pożytku, lecz niezmiernie wiele szkody.

Dla czego?

1) Gorzałka posila tylko na pozór, a w rzeczywistości odbiera siły muskułów robotnikowi.

2) Gorzałka powoduje ciężkie choroby żołądka, serca, płuc i wątroby.

3) Gorzałka zwiększa nieszczęśliwe wypadki i utrudnia leczenie po skaleczeniu.

4) Gorzałka osłabia siłę woli, osłabia rozum i prowadzi nawet do obłąkania.

5) Gorzałka sprawia świętowanie t. zw. „modrego poniedziałku" (Blaumontag).

6) Gorzałka opróżnia kieszeń.

7) Gorzałka niszczy szczęście domowe.

8) Gorzałka wywołuje złe namiętności, prowadzi do gniewu, gry i niemoralności.

9) Gorzałka prowadzi przed sędziego, do więzienia i do domu karnego.

10) Gorzałka jest powodem mizernego potomstwa i osłabia dla tego siłę ludu całego.

Osobiste.

Dr. Zdzisław Mierzyński wrócił na pewien czas do Łodzi, w celu leczenia się z reumatyzmu, którego się nabawił wśród trudów wojennych.

W czasie ostatniego pobytu rosjan w Łodzi splondrowali ci ostatni prywatne mieszkanie Dra Mierzyńskiego, przyczyniając mu duże straty materjalne.

Wybory w Głównym Komitecie Obywatelskim.

W piątek odbyły się—jak donosi „Dz. Lodzer Ztg." — w lokalu giełdy, Piotrkowska Nr. 96, wybory 6 nowych członków Gł. K. O. na miejsce nieobecnych w Łodzi. Obecne były 53 osoby, wydelegowane do wyboru przez osobne wydziały komitetu. Zgromadzenie zagaił zastępca prezesa Głównego Komitetu Obywatelskiego, który dotknął także zadań członków Komitetu.

Rezultat wyborów, który ogłosił inż. Sułowski jest następujący: Czeraszkiewicz (dyrektor gimnazjum polskiego), Krasuski (dyrektor fabryki Grohmana), ks. dziekan Przeździecki, dr. Trenkner (ordynator w szpitalu Anny Marji dla dzieci), inżynier Sułowski (z pol. zakł. elekt. „Siemens" i Wolczyński (robotnik).

Z sekcji finansowej.

Główny Sekretarjat komitetów obywatelskich podaje niniejszym do wiadomości, że Sekcja finansowa, biuro której mieści się przy zbiegu ulic Spacerowej i Benedykta, zawiesza swoje czynności na ferje świąteczne z dn. 31 b. m. o godz. 1 po poł. Po świętach czynności Sekcji będą wznowione z dniem 7 kwietnia o godz. 10 rano.

Szczepienie ochronnej ospy.

Główny Sekretarjat Komitetów obywatelskich, komunikuje w imieniu Sekcji szkolnej, że przystąpiono do szczepienia ochronnej ospy dziatwie szkolnej. Jednocześnie uprasza się pp. nauczycieli o okazanie współdziałania wydelegowanym przez Sekcję lekarzom.

Podziękowanie.

Główny Sekretarjat Komitetów obywatelskich w imieniu Sekcji szkolnej wyraża firmie „Gebethner i Wolf" gorące podziękowanie za łaskawe przysłanie 145 tomików „Biblioteki Młodzieży Szkolnej", ofiarowanych na zaczątek biblioteki dziecięcej.

W sprawie robotników.

Onegdaj odbyło się w Komitecie Obywatelskim pod przewodnictwem p. Stamirowskiego w obecności członków sekcji rolnej, członków Komitetu robót publicznych oraz delegatów giełdy i biura pośrednictwa pracy, zebranie w sprawie wysłania robotników zagranicę. Obecni nie powzięli żadnych w tym względzie uchwał, lecz postanowili po zebraniu odpowiednich danych zwołać w dniu dzisiejszym powtórne zebranie.

Roboty publiczne.

Na ostatniem posiedzeniu Sekcji robót publicznych przy Komitecie Obywatelskim w Łodzi omawiano sprawę zatrudnienia robotników, pozostających bez pracy przy wznoszeniu budowli publicznych.

W sprawie tej postanowiono wybudować gmachy kąpieli publicznych, szpital oraz zakład do spalania śmieci i nieczystości miejskich.

Wobec braku cementu, żelaza i innych materjałów do budowli potrzebnych, zaprojektowane budowle rozpoczęte zostaną nie odrazu, lecz dopiero po uzyskaniu potrzebnych materjałów.

Stow. Wzaj. Pomocy Pracujących w Przemyśle i Handlu m. Łodzi.

Na posiedzeniu Zarządu z dn. 26 marca załatwiono następujące sprawy:

1) Postanowiono zwołać zwyczajne roczne Ogólne Zebranie na dz. 18 kwietnia b. r. o godz. 3 po poł.

2) przyjęto w poczet członków Stow. p. Ignacego Marjana Hirszla.

3) Wobec tego, że wielu członków Stow. jest obecnie bez posad, którzy dotąd nie zapisali się do Wydz. wyszukiwania posad przy Stow. — Zarząd prosi wszystkich tych panów o zapisanie się na listę kandydatów na posady, a to w celu zorjentowania się, ilu reflektantów ma Stow. na ewentualne wakanse.

W końcu postanowiono odbyć następne posiedzenie Zarządu w środę d. 31 marca o godz. 4 pp.

Zapomoga.

Proszeni jesteśmy o powiadomienie, że zapomoga wypłaconą będzie pracownikom st. Łódź Kaliska w środę 31 b. m. w szkole Jedności, ulica Promyka, o godz. 11-ej rano.

Nowy park łódzki.

Komendantura linjowa w Łodzi, przystąpiła do założenia ogrodu przy stacji koleji fabryczno-łódzkiej w Łodzi przy ulicach Węglowej, Składowej i Widzewskiej. Partja robotników w liczbie 200 ludzi z biura pośrednictwa pracy zajęta jest przy pracach przedwstępnych, rozbiórką odnośnych budowli i plantowaniem terenu.

Niewątpliwie, iż ze względów estetyki zarówno jak i zdrowotności w tym punkcie śródmieścia przy samym wjeździe, pynow, ark będzie zupełnie na miejscu.

Ujęcie kanciarza.

Po długich poszukiwaniach Milicja obywatelska pochwyciła znanego na Bałutach herszta „kanciarzy" i oszustów, Bolesława Wojciechowskiego, przezwanego w kołach złodziejskich „Bolkiem Zdechlakiem. Ostatnio „Zdechlak" na współkę z Torończykiem za pomocą podrzuconego woreczka skradł niejakiemu Winterowi 1000 rubli.

Kradzież u jubilera.

Przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 6 niewykryci złodzieje włama i się do sklepu jubilerskiego Gliklicha, skąd skradli kosztowności na znaczną sumę.

Teatr muzyka i sztuka.

Teatr „Thalia".

Stowarzyszenie artystów polskich odegra w dniu dzisiejszym komendję w 3 aktach „Towarzysz Pancerny" M. Wołowskiego.

20 procent przeznaczono na korzyść tanich kuchen przy związkach zawodowych. Początek przedstawienia o godz. 5 po poł.

„Casino" i „Odeon".

Demonstrowany wczoraj w teatrze „Casino" nowy program, szczególniej zaś doskonały dramat w 3 aktach p. t. „Cygańska krew" w wykonaniu wybitnych artystów ces. teatru w Petersburgu ściągnął liczną publiczność, która z równomierną uwagą podziwiała wspaniałe zdjęcia z placu boju.

Niemniejszym powodzeniem cieszyły się również obrazy demonstrowane w teatrze „Odeon", gdzie między innemi wyróżniał się dramat w 3 aktach p. t. „Głos ludu" oraz 8 serja „Wojny".

Z ostatniej chwili.

Stan zdrowia wojsk niemieckich.

BERLIN, 27 marca. Z Wielkiej Kwatery Głównej dochodzi nas następująca wiadomość:

Dzienniki zagraniczne zamieszczały w ostatnim czasie liczne niekorzystne wiadomości o stanie zdrowia naszych wojsk. Jest on bezwarunkowo zadawalniający. Żołnierze nasi znakomicie przetrzymali natężenie kampanji zimowej. Właściwie cierpią tylko wskutek niepogody w Karpatach. Chorób epidemicznych z wyjątkiem odosobnionych wypadków tyfusu plamistego i cholery na wschodzie nie notowano. Do tego korzystnego rezultatu doprowadziły w pierwszej linji przedsięwzięte we właściwym zarządzenia hygieniczne, np. szczepienia ochronne przeciwko ospie, tyfusowi i cholerze, używanie jezdnych przyrządów do wytwarzania wody, urządzanie kąpieli w wannach i natryskowych za frontem, na dworcach i w osobnych pociągach kąpielowych, zakładanie instytutów dezynfekcyjnych i urządzenia dla czyszczenia odzieży i trzebienia wszów. Także rozszerzone powszechnie przypuszczenia, że choroby płciowe armji naszej przybrały rozmiary niebezpieczeństwa nagminnego, nie zgadza się. Ogólna liczba żołnierzy cierpiących na choroby płciowe na zachodniej widowni wojennej pozostaje o połowę wstecz poza liczbą żołnierzy, którzy nigdy nin opuścili ojczyzny.

Dalsze ograniczenie chorób płciowych armji jest ustawicznem staraniem ludzi odpowiedzialnych. Oprócz odpowiednich zarządów zapobiegawczych wydano przepisy na podstawie których oficerowie, lekarze i duchowni działają wspólnie.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 27 marca.

Od czasu pełnych strat dla przeciwników walk pod Dardanelami nie odbywały się aż do 26 marca żadne przedsięwzięcia sprzymierzonych przeciwko Dardanelom, ani też przeciwko innym punktom tureckim nad morzem Egejskim.

Ubiegłej nocy po zachodzie księżyca usiłowały torpedowce nieprzyjacielskie razem z kontrminowcami zaczepić zewnętrzną zaporę, spędził ich atoli natychmiast ogień baterji.

Doniesienia prasy angielskiej dotyczące skutecznych walk i wylądowań sprzymierzonych pod Dardanelami, lub w zatoce Laros, są poprostu zmyślone.

Zatopiony parowiec.

NOWY JORK, 27 marca. „Daily Chronicle" dowiaduje się z Nowego Jorku: Parowiec „Denver" z linji Mallory znajdujący się w drodze z Bremy do Nowego Jorku, utonął na środku oceanu. Przyczyna katastrofy nieznana. Pasażerów i załogę uratowano. W tej samej sprawie donosi parowiec „St. Louis" za pomocą telegramu iskrowego, że parowiec „Manhattan" przyjął na pokład załogę i pasażerów „Denvera" we wtorek po południu w oddaleniu 1300 mil od Nowego Jorku. „Denver" utonął w kilka godzin. Miał on na pokładzie bawełnę przeznaczoną z Ameryki do Bremy i po drodze zatrzymał go angielski okręt wojenny, jako podejrzany o kontrabandę.

Francja powołuje niezdatnych.

LYON, 27 marca. „Lyon Republicain" donosi z Paryża, że wydział wojskowy izby przyjął projekt rządowy, dotyczący powołania rocznika 1917 i poddania oględzinom lekarskim wszystkich pomiędzy 1 sierpnia i 31 grudnia 1914 roku uznanych za niezdatnych, jak i odstawionych w latach od 1913—1915.

Józio o Wiedniu.

(Wypracowanie domowe).

— —

Znany humorysta lwowski, Klowe, ogłasza w „Wied. Kurjerze Polskim" następujący feljeton:

Na zadany w szkole temat: „Opisać Wiedeń", przyniósł mały Józio następujące wypracowanie domowe:

„Wiedeń jest bardzo dużem miastem, z którem nie może się równać żadne z

miast galicyjskich, nawet Buczacz i dlatego jest Wiedeń stolicą państwa. Wiedeń jest własnością burmistrza, który może każdego, kogo chce to wpuszczać, albo nie, stąd wyrzucać albo nie.

Wiedeń zbudowano bardzo dawno i z tych czasów zachowały się jeszcze i są do oglądania niektóre mury, niektóre kobiety, zwłaszcza śpiewaczki. W Wiedniu jest bardzo dużo ulic, w których trudno się rozpoznać głównie dlatego, że każda leży gdzieidziej a nie tam, gdzie się jej szuka, i każda jakby umyślnie inaczej się nazywa.

Po ulicach uganiają się bardzo liczne automobile, które służą do rozjeżdżania ludzi, a przed któremi ludzie ciągle uciekają i dlatego nazywają się „flichtlingami". Uciekając przed jednym automobilem, dostaj się flichtling prosto pod drugi automobil, za co go szofer bardzo beszta, chyba, że go rozjedzie.

Do komunikacji służą tu także tramwaje elektryczne, które są oznaczone wieloma literami. ażeby się ludzie uczyli na nich czytać cały alfabet. Na przystankach kupy ludzi odbywają zbiorowe lekcje głośnego czytania alfabetu tramwajowego. Można trzy razy przeczytać cały alfabet, ale ani razu nie doczekać się swojej litery, chyba, że idzie w przeciwnym kierunku. Oprócz tego są omnibusy, którym nie wolno jechać po szynach, aby pasażerowie mogli lepiej trawić chleb kartoflany.

W Wiedniu są liczne ogrody, z których największym jest Prater, dlatego tak nazwany, bo położony jest koło Praterstern. W Praterze rosną drzewa, śnieg, żołżołnierze, panoramy, Wenecja i riesenrad, który zbudowany jest nie z radu, ale z drzewa i dlatego trzeszczy.

Bardzo urozmaicone rozrywki w tej stolicy, do których należą, teatry, kabarety i kino, a które bawią flichtlingów w ten sposób, że im zabierają pieniądze, za co ich potem besztają. Oprócz wielu niemieckich teatrów, do których chodzą tylko polacy, jest także jeden teatr polski, do którego chodzą niemcy a nie polacy, chyba, że chcą udawać niemców. Dlatego raz go nawet zamknięto.

Kabarety mieszczą się wyłącznie w piwnicach, zato liczne handle umieszczone są na wysokich piętrach, czem się tłumaczy, że w mieście tem handel stoi wysoko a sztuka nisko. W kinach wiedeńskich robi się to samo, co w galicyjskich tylko trochę krócej, bo program jest krótszy, ale to na jedno wychodzi.

Na uwagę zasługują restauracje, w których można przy jednym obiedzie przejeść futro i kawiarnie, w których sprzedaje się t. zw. kawę po cenach operowych, wedle maksymalnego cennika wydanego przez burmistrza dla ochrony kawiarni przed „flichtlingami-lichwiarzami".

W Wiedniu drukuje się bardzo dużo gazet, które wychodzą co dwie godziny w dzień i w nocy i podług tego nazywają się dziennikami albo inaczej. Ponieważ tego za mało, przeto od pewnego czasu co godzina wydają t. zw. „Extraausgabe" na znak, że nic nowego nie zaszło. Ta „extraausgabe" zadrukowana jest tylko z jednej strony, ale temu, który ją kupuje i czyta, jest wszystko jedno, którą stronę czyta. Ta niezadrukowana strona jest lepsza, bo czyściejsza, a więc hygieniczniejsza i dlatego „extraausgabe" jest droga. Wobec nowych wynalazków papierowych (pończochy, kamizelki itp.) powinno się ten papier obracać raczej na niezbędne potrzeby żołnierzy.

Ponieważ wybuchła w lecie wojna, skutkiem której groziła wiedeńczykom śmierć głodowa w Wiedniu, a mieszkańcom Galicji śmierć bohaterska w Galicji, przeto wiedeńczycy poszli do Galicji, gdzie są „bohaterami", a galicjanie przyjechali do Wiednia, gdzie nazywają się flichtlingami. Pomimo tej przeprowadzki flichtlingi tak się czują w Wiedniu, jak wiedeńczycy w Galicji, z tą tylko różnicą, że wiedeńczyków w Galicji obdarza się serdacznie, a galicjan w Wiedniu beszta się wyzwiskami. W ten sposób flichtlingi nie są także pozbawieni urozmaicenia, na którego brak początkowo się skarżyli. Kto nie jest przypadkiem miljonerem, ten nie chodzi do kawiarni, ani restauracji tylko do automatów, dlatego tak nazwanych, że sobie w nich człowiek za tanie pieniądze automatycznie psuje żołądek. Z przodu wrzuca się monetę, a z tyłu wychodzi katar żołądkowy. Burmistrz miasta z goryczą spogląda na to, że nietylko wiedeńczycy, ale i flichtlingi bezprawnie rujnują sobie żołądki automatycznie. Wobec tego wszyscy są lichwiarzami. Wiedeńczycy, którzy pozostali w Wiedniu, troszczą się o flichtlingów nie tylko na dziś, ale już nawet myślą o tem, co będzie jutro, t. j. jakby ich czemprędzej wyrzucić. Ponieważ flichtlingi, zarobiwszy tu na lichwie, także już marzą o wyjeździe, przeto panuje pod tym względem między wiedeńczykami a flichtlingami jaknajwiększa jednomyślność i dysharmonja pod osobistem kierownictwem burmistrza, zwalczającego lichwę 200,000 ti chilingów.

Rozmaitości.

Nieczyste sumienie.

W jednem z miasteczek stanu New-Hampshire w Ameryce Północnej pewien aptekarz kupił w składzie sześć funtów cukru. Zbadawszy go, znalazł w cukrze dużo piasku. Następnego dnia ogłosił w najbardziej w owej miejscowości rozpowszechnionej gazecie następujący anons: Baczność! Kupiłem u jednego z kupców tutejszych sześć funtów cukru, z którego wyłowiłem cały funt piasku. Jeżeli odnośny fałszerz przyśle mi sześć funtów prawdziwego cukru, to zaniecham publicznego napiętnowania go...— Następnego dnia oddano w mieszkaniu aptekarza aż sześć paczek, zawierających każda po sześć funtów cukru; przesyłki pochodziły od sześciu, to jest od wszystkich kupców odnośnej miejscowości.

Teatr „THALIA" (Dzielna Nr. 18). Stowarzyszenie Artystów Polskich.

W niedzielę dn. 28-go Marca 1915 roku, o godz. 5 po poł. 20% na korzyść TANICH KUCHEN przy związkach zawodowych:

„TOWARZYSZ PANCERNY" Komedja w 3 aktach z XVII wieku, przez M. Wołowskiego. **Ceny miejsc od 10 kop. do 1 rb.**

Teatr centralnie ogrzany. — Orkiestra własna. — Bufet.

ROZKŁAD JAZDY

na linjach kolejowych:

ŁÓDŹ (dw. Kaliski)—ŁOWICZ (dworzec północny)—ALEKSANDRÓW
ŁÓDŹ (dw. kaliski) — SKALMIERZYCE
ŁÓDŹ (dw. warsz.)—KOLUSZKI—PIOTRKÓW—SOSNOWIEC W. W. i HERBY PRUSKIE — CZĘSTOCHOWA — WŁOSZCZOWA.

Ważne od dnia 20-go marca 1915.

Czas od godz. $6^{\underline{00}}$ wieczór do godz. $5^{\underline{59}}$ z rana oznaczony jest przez podkreślenie liczb minutowych.

Łódź (Dw. kal.) — Łowicz (Dw. półn.) — Aleksandrów

Łódź	odchodzi	5^{46}	6^{46}
Zgierz	przychodzi	$6^{\underline{14}}$	7^{14}
"	odchodzi	$6^{\underline{21}}$	7^{21}
Stryków	"	$7^{\underline{17}}$	8^{17}
Głowno	"	$7^{\underline{43}}$	8^{43}
Łowicz (dw. połud.)	"	$8^{\underline{55}}$	9^{55}
" (dw. półn.)	przychodzi	$9^{\underline{02}}$	10^{02}
" "	odchodzi	$9^{\underline{12}}$	10^{12}
Kutno	przychodzi	$10^{\underline{39}}$	11^{39}
"	odchodzi	$11^{\underline{14}}$	12^{14}
Włocławek	przychodzi	$1^{\underline{18}}$	2^{18}
"	odchodzi	$1^{\underline{27}}$	2^{27}
Aleksandrów	przychodzi	$2^{\underline{46}}$	3^{46}

Aleksandrów — Łowicz półn. — Łódź (Dw. kal.)

Aleksandrów	odchodzi	$11^{\underline{50}}$	6^{50}
Włocławek	przychodzi	$1^{\underline{12}}$	8^{12}
"	odchodzi	$1^{\underline{20}}$	8^{20}
Kutno	przychodzi	$3^{\underline{11}}$	10^{11}
"	odchodzi	$3^{\underline{40}}$	10^{40}
Łowicz (dw. półn.)	przychodzi	$5^{\underline{08}}$	12^{08}
" "	odchodzi	$5^{\underline{11}}$	12^{11}
" (dw. połud.	"	$5^{\underline{20}}$	12^{20}
Głowno	"	6^{43}	1^{43}
Stryków	"	7^{16}	2^{16}
Zgierz	przychodzi	8^{09}	3^{09}
"	odchodzi	8^{16}	3^{16}
Łódź	przychodzi	8^{44}	3^{44}

Łódź (Dw. kal.) — Skalmierzyce

Łódź	odchodzi	7^{54}	10^{54}
Pabjanice	przychodzi	8^{36}	$11^{\underline{36}}$
"	odchodzi	8^{55}	$11^{\underline{55}}$
Łask	przychodzi	9^{50}	$12^{\underline{50}}$
"	odchodzi	10^{00}	$1^{\underline{00}}$
Zduńska Wola	"	10^{32}	$1^{\underline{32}}$
Sieradz	przychodzi	11^{26}	$2^{\underline{26}}$
"	odchodzi	12^{00}	$3^{\underline{00}}$
Opatówek	przychodzi	2^{04}	$5^{\underline{04}}$
"	odchodzi	2^{24}	$5^{\underline{24}}$
Kalisz	przychodzi	3^{21}	$6^{\underline{21}}$
"	odchodzi	4^{02}	7^{02}
Skalmierzyce	przychodzi	4^{18}	7^{18}

Skalmierzyce — Łódź (Dw. kal.)

Skalmierzyce	odchodzi	11^{44}	$12^{\underline{44}}$
Kalisz	przychodzi	12^{00}	$1^{\underline{00}}$
"	odchodzi	12^{35}	$1^{\underline{35}}$
Opatówek	przychodzi	1^{15}	$2^{\underline{15}}$
"	odchodzi	1^{18}	$2^{\underline{18}}$
Sieradz	przychodzi	2^{56}	$3^{\underline{56}}$
"	odchodzi	3^{28}	$4^{\underline{28}}$
Zduńska Wola	"	4^{29}	$5^{\underline{29}}$
Łask	przychodzi	4^{55}	$5^{\underline{55}}$
"	odchodzi	5^{08}	$6^{\underline{08}}$
Pabjanice	przychodzi	5^{53}	6^{53}
"	odchodzi	$6^{\underline{00}}$	7^{00}
Łódź	przychodzi	$6^{\underline{36}}$	7^{36}

Łódź (dw. war.) Koluszki-Piotrków-Sosnowiec w.w.

Łódź (dw. war.)	odchodzi	$11^{\underline{21}}$	8^{21}
Widzew	przychodzi	$11^{\underline{35}}$	8^{35}
"	odchodzi	$11^{\underline{55}}$	8^{55}
Koluszki	przychodzi	$12^{\underline{55}}$	9^{55}
"	odchodzi	1^{16}	10^{16}
Piotrków	odchodzi	$4^{\underline{02}}$	12^{49}
Nowo-Radomsk	przychodzi	$5^{\underline{57}}$	2^{57}
"	odchodzi	$6^{\underline{03}}$	3^{03}
Częstochowa M.	przychodzi	8^{04}	5^{04}
" "	odchodzi	8^{33}	5^{33}
Myszków	przychodzi	10^{08}	$7^{\underline{08}}$
Ząbkowice	"	11^{49}	$8^{\underline{49}}$
Dąbrowa	"	12^{09}	$9^{\underline{09}}$
Będzin	"	12^{24}	$9^{\underline{24}}$
Sosnowiec W. W.	przychodzi	12^{34}	$9^{\underline{34}}$

Sosnowiec w.w.-Piotrków-Koluszki-Łódź (dw. war.)

Sosnowiec W. W.	odchodzi	8^{02}	6^{02}
Będzin	"	8^{13}	$6^{\underline{13}}$
Dąbrowa	"	8^{28}	$6^{\underline{28}}$
Ząbkowice	"	8^{50}	$6^{\underline{50}}$
Myszków	przyczodzi	10^{37}	$8^{\underline{37}}$
Częstochowa M.	przychodzi	11^{51}	$9^{\underline{51}}$
"	odchodzi	12^{06}	$10^{\underline{06}}$
Nowo-Radomsk	przychodzi	1^{55}	$11^{\underline{55}}$
"	odchodzi	2^{05}	$12^{\underline{05}}$
Piotrków	przychodzi	4^{15}	$2^{\underline{15}}$
Koluszki	przychodzi	5^{58}	$3^{\underline{58}}$
"	odchodzi	$6^{\underline{17}}$	$4^{\underline{17}}$
Widzew	przychodzi	$7^{\underline{17}}$	$5^{\underline{17}}$
"	odchodzi	$7^{\underline{37}}$	$5^{\underline{37}}$
Łódź (dw. war.)	przychodzi	$7^{\underline{51}}$	$5^{\underline{51}}$

Herby Prus.—Częstoch. M.—Włoszczowa.= Włoszczowa—Częstoch. M.—Herby Prus.

$8^{\underline{50}}$	4^{45}	11^{45}	8^{50}	—	odchodzi	Herby pruskie	przychodzi	6^{33}	11^{27}	1^{30}	4^{33}	—
$9^{\underline{14}}$	5^{08}	12^{08}	9^{14}	—	"	Ostrowo przy ros.Herbach	odchodzi	6^{13}	11^{07}	1^{10}	4^{13}	—
$9^{\underline{41}}$	5^{36}	12^{36}	9^{41}	—	przychodzi	Częstochowa Miasto	"	$5^{\underline{38}}$	10^{38}	12^{38}	3^{38}	—
—	—	—	—	7^{47}	odchodzi	"	przychodzi	—	—	—	—	$6^{\underline{30}}$
—	—	—	—	8^{38}	"	Olsztyn	odchodzi	—	—	—	—	$5^{\underline{37}}$
—	—	—	—	9^{12}	"	Złoty Potok	"	—	—	—	—	5^{09}
—	—	—	—	9^{50}	"	Koniecpol	"	—	—	—	—	$4^{\underline{09}}$
—	—	—	—	10^{19}	"	Sielisławice	"	—	—	—	—	$3^{\underline{22}}$
—	—	—	—	10^{45}	przychodzi	Włoszczowa	"	—	—	—	—	2^{52}

Nakład na wyczerpaniu!!
Pozostała tylko niewielka ilość egzempl. dziełka Dr. med. K. J. Drekslera p. t.
JAK UCHRONIĆ SIĘ OD CIĄŻY
Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami.
Niezbędna książką dla każdego małżeństwa
Cena kop. 40.
Składy główne w księgarniach: Adolfa Słomnickiego ul. Piotrkowska № 24 Alfreda Straucha Dzielna № 16 raz do nabycia we wszystkich księgarniach. 466

TEODOR WAGNER
Łódź, Piotrkowska 213. Tel. 5.91.
POLECA:
Kawę paloną (codziennie),
Kawę surową,
Cykorje,
Kakao,
Migdały,
Rodzynki elemskie.
Rodzynki sułtańskie,
Śliwki suszone,
Oliwę nicejską.
Oliwę do palenia.
Olej rzepakowy.
Elektryczna palarnia kawy, skład cukru
i towarów kolonjalnych.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Żądajcie Herbatę „ZDROWIE"
Herbata zdrowia jest oszczędna i zdrowsza niż wszelkie inne gatunki herbaty próba gratis cena 1 funta 50 kop.
Agenci mogą się zgłaszać. Główny reprezentant na Łódź i okolicę S. Flatto, Łódź ul. Główna № 58 róg Juljusza.

Z materjału wełny z jedwabiem na bluzkę
za 90 kop.
Wyprzedaż z **fabrycznego składu** na kostjumy i bluzki detalicznie i resztkami **40% niżej ceny zwykłej.**
Cegielniana 43, w podwórzu I piętro oficyna lewa.
H. Rotberg. 30/III i 31/III zamknięte.

Prowizor farmacji,
chrześcijanin z kilkuset rublami, potrzebny jest do założenia apteki na prowincji do spółki lub na pensję.
Informacji udzieli cukiernia W-go Roszkowskiego. 494

Zaraz
GOTÓWKĘ
może otrzymać każdy, kto posiada **asekuracyjną polisę życiową.** Wiadomość u M. Szeinberga, Konstantynowska № 38, od g. 10 rano do 2 pp. 457

CZYTELNIA NOWOŚCI
ul. Dzielna № 16
: poleca wielki wybór książek : polskich, [illegible] niemieckich, rosyjskich i francuskich.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne. moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlicha-Hata „606" —914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypce.** Dostać można w aptekach i większych składach aptecz.

„ALA" poleca apteka W. Danielewskiego, Piotrkowska 127.

Amalja Skalska zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Rosenblatta. 35—1

Zaginęła karta z fab. Teodora Steigerta od książeczki legitymacyjnej na imię Marty Bartosch. 38

Redaktor i wydawca Jan Grodek (m. p. Przejazd 8).
Na maszynie rotacyjnej w tłoczni Jana Grodka, Przejazd 8.